OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ, WTOREK, 11 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 255

Fałszywe księgi ludności w Grodzisku
W magistracie wykryto centralę fałszerską dokumentów.
Policjant, który robił fałszywe wywiady.

Grodzisk, 11 września.
Wielkie wrażenie wywołało wczoraj w Grodzisku przybycie z Warszawy kilku funkcjonarjuszów policji, którzy w

biurach tutejszego magistratu dokonali rewizji i sprawdzenia ksiąg ludności.

Wyniki poszukiwań były sensacyjne. Stwierdzono, iż w spisach ludności figurowało bardzo wiele osób, które w Grodzisku nigdy nie były i z miastem tem nie miały nic wspólnego.

Jak słychać, w Grodzisku znajdowała się

centrala fałszowania dokumentów,

na zasadzie których wydawano paszporty zagraniczne dla uchylających się od poboru wojskowego i innych przestępców.

W aferę wmieszanych jest wiele osób, z których część aresztowano.

Między innemi

aresztowano posterunkowego Władysława Szymoniaka,

który sporządzał fałszywe wywiady o kwalifikacjach osób starających się o paszporty zagraniczne i jednego z urzędników magistratu.

Dalsze dochodzenie prowadzi warszawski urząd śledczy.



W niedzielę odbyły się w Łodzi i Aleksandrowie uroczystości złożenia hołdu bohaterom z 1905 r. Na Polesiu Konstantynowskim złożono w bratniej mogile szczątki robotników: Fabisza i Florczaka, których rozstrzelano z rozkazu gen. Kaznakowa. W uroczystościach żałobnych wzięły udział delegacje z całego kraju.

19 żołnierzy
rannych w katastrofie samochodowej.

Paryż, 11 września.
Na drodze St. Cyr Versailles zdążał samochód z 19 żołnierzami z szybkością 120 km. na godzinę. Samochód wywrócił się i wszyscy pasażerowie zostali mniej lub więcej ranni. Kierowca samochodu został aresztowany.

Zderzenie 2-ch okrętów
3 osoby utonęły, 30 osób rannych.

Berlin, 10 września.
Wczoraj o godzinie 9 min. 30 wieczorem na Łabie pod Hamburgiem nastąpiło zderzenie statku pasażerskiego „Konigin Luise", na którego pokładzie znajdowało się 300 pasażerów, z transportowcem węgla Cornowood.

Okręt angielski najechał na statek niemiecki, na którym natychmiast po zderzeniu zgasło światło elektryczne, ponieważ woda wtargnęła do maszyn.

Wśród pasażerów powstała straszna panika. Przeraźliwe krzyki rozdzierały powietrze.

Wiele osób zeskoczyło z pokładu w odmęty rzeki. Ponieważ katastrofa nastąpiła niedaleko od brzegu, udało się wyratować prawie wszystkich pasażerów.

Według dotychczasowych doniesień utonęły prawdopodobnie 3 osoby, natomiast 30 odniosło rany.

Choroba Venizelosa.

Ateny, 11 września
Napływają tu dalsze komunikaty o stanie zdrowia Venizelosa. Chory jest już obecnie w stanie rekonwalescencji, jednakże szpitala dotąd nie opuszcza. Niewiadomo też czy z powodu jego choroby zostanie odłożony termin zebrania parlamentu. Pierwsze posiedzenie nastąpi zapewnie 17 b.m. lecz prace rozpoczną się dopiero niewcześniej jak po upływie dwóch tygodni.

Kanclerz niemiecki i 3 ministrowie
oskarżeni o oszustwo
przez wyborcę-inwalidę wielkiej wojny.

Berlin, 11 września.
„Deutsche Reichszeitung" donosi, że do prokuratury pierwszego Sądu Krajowego wpłynął wniosek inwalidy wojennego **żądający ukarania kanclerza Rzeszy Müllera i trzech ministrów socjal-demokratycznych.**

Oskarża ich on

o oszustwo i przedstawienie fałszywych faktów

w związku z uchwałą budowy pancernika.

Twierdzi on, że podczas walki wyborczej partja socjal-demokratyczna używała hasła „Kto nie chce pancernika — niech głosuje na naszą listę".

Skarżący czuje się jako ofiara wojny światowej poszkodowany tem, iż oddał głos swój na listę socjal-demokratyczną.

***

Inwalidzie niemieckiemu można pogratulować odwagi cywilnej i prostolijności sądu. Zgóry jednak powiedzieć można, że skarga jego będzie oddalona.

Bo ileż procesów podobnych wynikłoby nietylko w Niemczech na tle niedotrzymania obietnic wyborczych?

Tajemniczy zamach na gospodarza.
Nieznani sprawcy rzucili przez okno granat do jego mieszkania.

Łódź, 11 września.
Wojewódzka komenda policji w Łodzi w dniu wczorajszym została zaalarmowana tajemniczym napadem dokonanym w Tyckowie, powiatu łódzkiego.

W nocy jacyś nieznani osobnicy przez otwarte okno wrzucili granat do mieszkania Władysława Płachty. Granat eksplodował.

Dom Płachty został częściowo zniszczony, a ruchomości, siłą eksplozji zostały wyrzucone w pole.

Rodzina Płachty, znajdująca się podówczas w mieszkaniu, wyszła niemal bez szwanku. Jedynie sam gospodarz doznał lekkich obrażeń cielesnych.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, które jednakże dotychczas nie przyniosło żadnych wyników. Nie zdołano nawet ustalić tła napadu, gdyż Płachta o tej sprawie nie udzielił żadnych wyjaśnień.

Sprawców napadu, których było kilku, nikt we wsi nie zauważył.

Tragiczna szarża ułanów
na ćwiczeniach w Krakowie

Kraków, 11 września.
Na jednym z onegdajszych ćwiczeń w obrębie koncentracji 6-ej dywizji piechoty wspólnie z oddziałami 5-ej brygady jazdy zaszedł wypadek.

Mianowicie **szarżujący ułani wpadli na niewidocznie ukrytych szeregowców piechoty w rowach, wskutek czego kilku odniosło dość poważne obrażenia.**

Dochodzenia są w toku.

Tajemniczy napad rewolwerowy
na żołnierza pod Łodzią

Łódź, 11 września.
W dniu wczorajszym władze wojskowe zostały zaalarmowane tajemniczym napadem, dokonanym na szeregowca Feliksa Kaczmarka z 44 p.p.

Kaczmarek przebywał na urlopie u krewnych we wsi Wacławice, powiatu łęczyckiego. Onegdaj wieczorem, gdy sam powracał szosą do mieszkania krewnych napadli nań jacyś dwaj osobnicy, którzy dali doń szereg strzałów.

Szeregowiec został ciężko ranny. Na odgłos strzałów nadbiegli wieśniacy, którym jednakże nie udało się ująć sprawców napadu.

Kaczmarkowi udzielono pomocy lekarskiej, poczem w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala wojskowego w Łodzi.

Władzom wojskowym, ani policyjnym dotychczas nie udało się wpaść na trop sprawców napadu.

Zawieszony na skale.
Wypadek w Tatrach.

Zakopane, 11 września.
Omal nie zaszedł w Tatrach tragiczny wypadek na Zamarłej Turni. Znany narciarz Stanisław Motyka udał się w towarzystwie dwojga młodych ludzi na wspomniany szczyt, gdzie, nie mając oparcia, zawisnął w powietrzu, uczepiwszy się jedynie skały.

Tow. Tatrzańskie w Zakopanem dopiero po kilku godzinach uwolniło turystę z niebezpiecznej pozycji.

Eksplozja w ustach
oszalałego pijaka.

Katowice, 11 września.
W niedzielę o godz. 3 nad ranem w mieszkaniu robotnika Mużyka, zam. w Dąbiu pod Katowicami, rozegrała się tragedja rodzinna. Górnik Ignacy Mużyk wrócił do domu w stanie zupełnie pijanym i rozpoczął kłótnię z żoną. W trakcie awantury znęcał się nad żoną i dziećmi, które ratowały się ucieczką na ulicę. W przystępie delirjum Mużyk, pozostawszy sam w mieszkaniu, podpalił łóżka w obu pokojach, następnie włożył sobie do ust materjał wybuchowy i zapalił. Nastąpiła eksplozja, która rozszarpała dosłownie ciało górnika.

Sąsiedzi przerażeni zaalarmowali straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce wypadku i zlokalizowała w międzyczasie powstały ogień. Zwłoki Mużyka przewieziono po ugaszeniu ognia w parę godzin później do kostnicy miejskiej w Katowicach.

Loewenstein nie był otruty

Paryż, 10 września.
Lekarze sądowi, którzy dokonali sekcji zwłok Lewensteina przedstawili sądowi raport, w którym stwierdzają, że zwłoki Lewensteina upadły ze znacznej wysokości, jednakże w chwili uderzenia o powierzchnię wody Lewenstein żył jeszcze. Analiza jelit wykazała w sposób stanowczy, że niema zupełnie mowy o zatruciu organizmu. Stwierdzono również brak wszelkich śladów zadania gwałtu, przez co całkowicie upada teza o zabójstwie. Lewenstein, który cierpiał na zawroty głowy musiał spaść z samolotu.

Przyjaciółka Lenina

szantażowała znanego przemysłowca Siemensa.

Poradził jej to członek Ligi narodów!

Sąd w Berlinie rozpatrywał ostatnio niezwykle tajemniczą i zawikłaną sprawę.

Zagadkowa rosjanka, podająca się za księżnę Czerniczow, oskarżona była o to że usiłowała dokonać szantażu na znanym berlińskim przemysłowcu Siemensie.

Rzekoma księżna oświadczyła, że wymuszenie było dla niej tylko środkiem do wywołania konfliktu z władzami niemieckiemi.

— Chciałam, aby mnie wydalono z Niemiec i odstawiono do granicy rosyjskiej... Musiałam chwycić się tego środka, bo w legalny sposób nie mogłam uzyskać paszportu do Rosji... Napisałam tedy ów list do Siemensa... Uczyniłam to za poradą wybitnego członka Ligi Narodów.

Dalej oskarżona opowiedziała, że jest serdeczną przyjaciółką Lenina, którego zna od 1905 r.

Oddała mu cały szereg usług, a „czerwony dyktator" wywdzięczając się jej za to, po przewrocie bolszewickim, otoczył specjalną opieką ją samą i całą jej rodzinę.

Następnie Lenin miał namówić rzekomą księżnę do wyjazdu do Ameryki celem „utworzenia drogi do porozumienia amerykańsko-sowieckiego".

W drodze powrotnej do Rosji — oskarżona przybyła do Niemiec, gdzie pracowała jako pielęgniarka i bezskutecznie starała się o paszport do Rosji.

Wreszcie postanowiła sprowokować konflikt z władzami niemieckiemi i wysłała do przemysłowcą Wernera Siemensa list z pogróżką, że posiadłość Siemensa w Langwitz będzie zniszczona bombami, jeżeli nie złoży on okupu w kwocie 30.000 marek. Po tym pierwszym liście nastąpił drugi, a w końcu rosjanka telefonicznie zagroziła Siemiensowi, że „kto słuchać nie chce — ten musi poczuć na swojej skórze".

Szantażystka oświadczyła, iż w chwili aresztowania pomyślała sobie:

— Dzięki Bogu! nareszcie mnie aresztują!...

Niewiadomo tylko, czy wyrok skazujący rzekomą księżnę „przyjaciółkę Lenina" na 6 miesięcy więzienia ucieszył ją tak bardzo....

Przeprowadzka 30 miljardów zł.

17 samochodów z uzbrojonymi strażnikami.

Wielki bank nowojorski, Chase National Bank, przenosił się na nową siedzibę, którą niedawno właśnie wykończono. Przy tej sposobności cała gotówka i wszelkie papiery wartościowe musiały być również przeniesione do nowego gmachu.

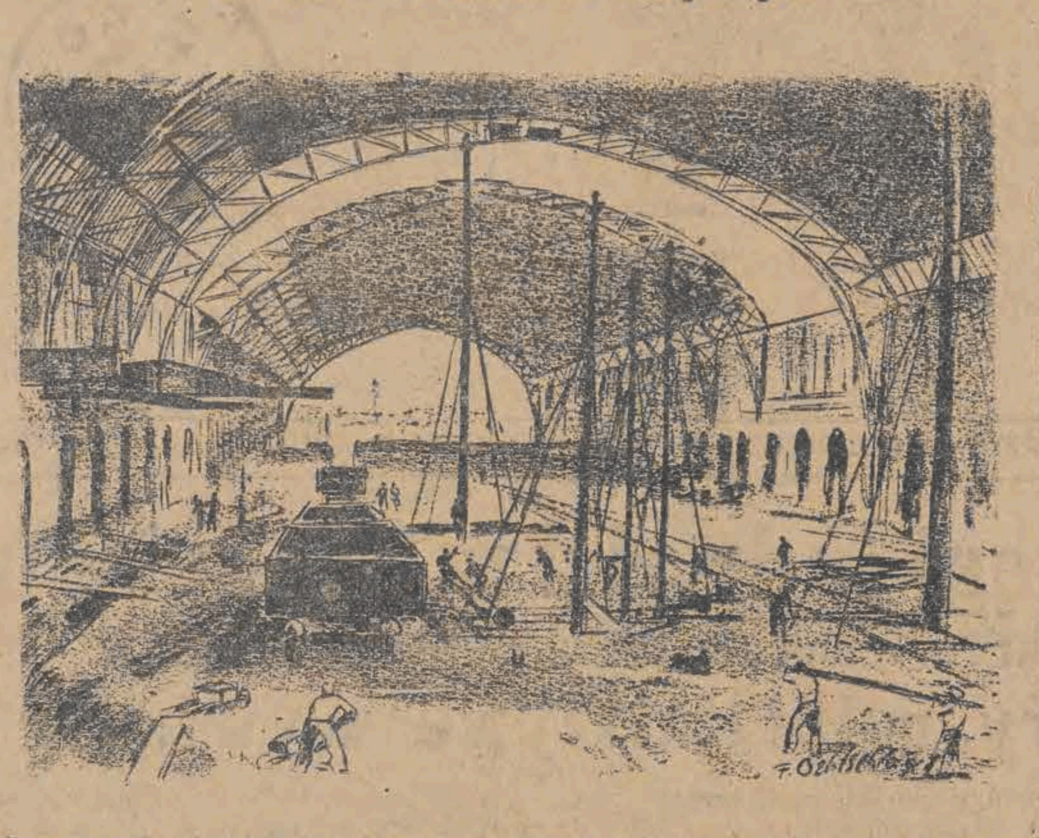
Te przenosiny trwały aż trzy tygodnie, choć między starym a nowym gmachem jest tylko pięć minut drogi. Wartość całego przeniesionego majątku **wynosiła prawie trzydzieści miljardów złotych.** Używano do tego celu osiemnastu samochodów opancerzonych; lecz w jednym tylko przewieziono skarby, podczas gdy pozostałe służyły jako ochrona.

Nie była to ochrona byle jaka, bo na każdym samochodzie stało pięciu ludzi, trzymający przed sobą karabin maszynowy, mogący dać 22 strzały w ciągu sekundy. Oprócz tego każdy członek ochrony posiadał bomby łzawiące.

Wzdłuż drogi stało dwudziestu czterech policjantów, a wejścia do starego i nowego gmachu były strzeżone niezwykle pilnie.

Trzeba przyznać, że u nas nawet największe banki nie tulą w swych wnętrzach tak olbrzymich skarbów; lecz ten sposób ich przewożenia był aż zanadto amerykański.

Varieté... w dworcu kolejowym.



Dworzec Wschodni w Berlinie od paru lat jest zamknięty dla ruchu kolejowego. Obecnie konsorcjum kapitalistów przerabia go na teatr Variete, który swemi rozmiarami będzie największy w Europie.

92.279 sierot w Polsce.

Oto skutki strasznej wojny światowej.

Na kobiecym kongresie federacji aljanckiej byłych wojskowych delegatka Francji, p. Dejenne, przedstawiła interesujące dane statystyczne, dotyczące liczby wdów i sierot wojny światowej.

Dane te nie są kompletne, gdyż dotyczą zaledwie sześciu państw: Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgji, Jugosławji i Polski. Mimo to liczba wdów i sierot wojny światowej tylko w tych 6-ciu państwach wynosi 2,545,158 osób.

Największą ilość wdów i sierot posiada Francja, mianowicie 750,200 sierot i 651,500 wdów, na drugiem miejscu znajduje się Anglja z liczbą 266 tysięcy wdów i 288,783 sierot, trzecie miejsce przypada Jugosławji, która posiada 303,598 wdów i 78,281 sierot, na czwartem wreszcie miejscu w tym szeregu znajduje się **Polska z 92,279 sierotami i 43,342 wdowami.** Stany Zjednoczone zajmują dopiero następne po Polsce, piąte miejsce, posiadając 33,178 wdów i 22,976 sierot. Wreszcie Belgja posiada 11,376 sierot i 10,545 wdów.

Dodać należy, że do liczby sierot nie wliczono dzieci, które ukończyły już obecnie 18 lat, gdyż w tym wieku tracą prawo do pobierania renty sierocej.

Na renty wdowie i sieroce stosunkowo najwięcej dotąd wydały Stany Zjednocone, bo prawie miljard franków, Anglja wydaje rocznie na ten cel około siedmiu i pół miljarda franków, Francja — około pół miljarda franków. Jugosławja dotychczas wydała zgórą miljard franków. Tyle wydały same tylko rządy, ale oprócz rządów okazywały i okazują wydatną pomoc materjalną wdowom i sierotom wojennym również organizacje społeczne, oraz specjalne fundacje.

Najwyższe są renty wdowie w Stanach Zjednoczonych, gdzie wynoszą 9 tysięcy franków rocznie, w Anglji — 8,600, **w Polsce — 3,500 franków rocznie,** w Belgji — 2,867 i we Francji — 1,680 franków rocznie czyli dwa razy mniej niż w Polsce.

Oryginalne przepisy hotelowe.

„Jeśli strzelacie, nie zabijajcie osób postronnych."

Nie tak dawno jeszcze słowo Klondyke było na ustach całego świata. Było to przed wojną. Z Ameryki nadeszła wieść, że kilku poszukiwaczom złota na Alasce udało się w Klondyke natrafić na przebogate żyły.

Natychmiast rozpoczęła się **wędrówka awanturników** z całego świata, co miało dla Klondyke ten skutek, że w krótkim czasie powstało w jego okolicy mnóstwo osad, a w samym mieście zbudowano wiele hoteli.

Z czasem, gdy pokłady złota się wyczerpały, hotelarze mieli los wcale nie do pozazdroszczenia. Lecz i dziś hotele te stoją jeszcze, a jakie w nich panowały warunki życia, o tem, poucza nas jeden z podróżników, który w wędrówkach po Alasce takie znalazł w jednym z hoteli w Klandyke „przepisy domowe".

Zarząd hotelu ma honor zwrócić uwagę szanownych pań i panów, że **nie odpowiada wcale za majątek gości oraz ich osobiste bezpieczeństwo czy życie.** Zarząd zwraca się do szanownych gości z najpokorniejszą prośbą, by w wypadkach, gdy podczas sądów polubownych przy różnicy zdań będą zmuszeni robić **użytek z rewolwerów w sali jadalnej czy innych pokojach,** poświęconych dla ogółu gości, — by w tych wypadkach zachowywali **konieczną ostrożność i nie strzelali do pracowników hotelowych lub do gości, w w sporze tym niezainteresowanych.**

Za rozbite naczynia, lustra czy połamane meble zarząd wystawiać będzie oddzielne rachunki; wystawiać je będzie również za pogrzeby, za które płacić musi ten gość, którego stan zdrowia po uregulowaniu polubownym wszelkich nieporozumień pozwoli na porozumienie się w tej sprawie z zarządem hotelu.

Zarząd nie przyjmie **żadnych skarg na służbę hotelową,** lecz pozostawia każdemu gościowi prawo osobistego rozprawienia się ze służącym. Jednocześnie zarząd czuje się w obowiązku uprzedzić, że każdy pracownik hotelu **posiada broń palną.**

Do naszego hotelu, w którym zatrzymuje się tylko **najwytworniejsze towarzystwo,** zajeżdżać mogą tylko ci panowie i panie, którzy potrafią się zachować, jak najlepsze towarzystwo. W razie potrzeby zarząd hotelu będzie w stanie zakazać posłuszeństwa dla tego przepisu przy pomocy broni palnej".

„Król jedwabiu"

nie miał szczęścia w życiu

Znanego magnata amerykańskiego „króla jedwabiu" Karola Eagle znaleziono martwego z przestrzeloną skronią.

Policja twierdzi, że multimiljoner popełnił samobójstwo.

Przyjaciele „króla jedwabiu" potwierdzają to przypuszczenie, opowiadają bowiem, że Karol Eagle cierpiał na silną depresję nerwową i w ostatnich czasach ujawniał niezwykłe przygnębienie.

Kobieta--lotniczka

nie jest dobrą żoną.

Mąż znanej amerykańskiej lotniczki Ruth Elder, która ubiegłego roku w czasie próby przelotu nad oceanem Atlantyckim wpadła do morza w pobliżu Azorów, wniósł skargę rozwodową przeciwko swej żonie.

Małżonek lotniczki oskarża ją o okrucieństwo.

Ruth Elder jest zamężna po raz drugi. Z pierwszym mężem także się rozwiodła.

Z prezydenta policji—

żebrak i włóczęga.

Berlin, 11 września.

W miejscowości bawarskiej Landshut aresztowany został jakiś wędrowny żebrak, który awanturował się w sklepach, gdy otrzymana jałmużna wydawała mu się za mała.

Po stwierdzeniu tożsamości okazało się, że jest to Ludwik Schmidt, który podczas rządów bawarskiej republiki rad był prezydentem policji w Monachjum.

Krwawa zemsta złoczyńców

na ulicach Chicago.

Chicago, 11 września.

Jako dowód śmiałości, z jaką członkowie band złoczyńców dokonywują swoje akty zemsty, służy wypadek, jaki zdarzył się wczoraj w jednej z najbardziej ożywionych dzielnic miasta. Mianowicie przywódca „Union Sicilians", Tomy Lombardo, został wczoraj napadnięty przez 3-ch członków wrogiej sobie bandy i zabity po rozpaczliwej obronie: Towarzysz jego został ciężko raniony. Policja zdołała pochwycić jednego z morderców. Obok ciała zabitego Lombardo znaleziono leżące na ziemi cztery pistolety automatyczne.



— Kup pan ode mnie nieprzemakalne buty! Kosztują one wprawdzie dwa razy drożej niż inne, lecz starczą panu na całe życie!

— Pokaż mi pan lepiej coś tańszego, mam już przeszło sześćdziesiątkę.



-- Baczność! Proszę o przyjemny wyraz twarzy!

— To całkiem zbyteczne! Wysyłam żonie tę fotografję.

Dlaczego przemysł łódzki

nie wziął udziału w wycieczce do Moskwy?

Sowiety chcą kupować, ale nie mają czem płacić.

Łódź, 11 września.

Od kilku dni jak już o tem donosiliśmy, bawi w Moskwie wycieczka przemysłowców polskich, którzy zaproszeni z...li na targi do Niżnego Nowogrodu. W wycieczce tej biorą udział przedstawiciele wszystkich gałęzi przemysłu, z wyjątkiem tylko przemysłu włókienniczego.

W rozmowie z jednym z wybitnych przemysłowców łódzkich, przedstawiciel „Expressu" zwrócił właśnie na ten szczegół uwagę, prosząc jednocześnie o uzasadnienie abstynencji Łodzi.

— Łódź — wyjaśnia nam w odpowiedzi nasz informator — przestała już być dla sowietów „terra incognita". Wycieczka przemysłowców polskich ma na celu nawiązanie kontaktu z Rosją i poznanie jej rynku wewnętrznego. Jeżeli chodzi natomiast o nas, to kontakt ten mamy już dawno nawiązany i niczego nowego o Rosji ani Rosja o nas nie jest w stanie się dowiedzieć.

Sowiety znają nasz towar, znają go nawet z przed wojny, znają nasze warunki, my zaś znamy ich możliwości płatnicze. Byli tu zresztą niedawno, chcieli kupić i wyjechali z... niczem.

— Jaka jest zasadnicza przeszkoda w realizowaniu transakcji z sowietami?

— Sprawa kredytu. Ostatnio naprzykład proponowali nam dwudziestocztero miesięczne weksle, a więc kredyt dwuletni. Na to oczywiście nie mogliśmy się zgodzić i jako maksimum ustanowiliśmy kredyt dwunastomiesięczny.

— Co na to sowiety?

— Ano, nic, Wyjechali. Powiedzieli, że się namyślą... Wątpię jednak czy coś z tego wogóle będzie.

Zatarg w przemyśle

zakończy się prawdopodobnie podwyżką.

Dziś wypowie umowę zw. „Praca"

Łódź, 11 września.

Nad Łodzią zawisła nowa groza zatargu w przemyśle włókienniczym. Jak wiadomo bowiem, związek klasowy i związek chrześcijański wypowiedziały dotychczasową umowę zgłaszając jednocześnie żądanie 20-procentowej podwyżki płac. Ponieważ mimo swej doniosłości, cała sprawa znajduje się dopiero w stadjum początkowem, zwróciliśmy się do kierownika zw. „Praca" **p. Kaźmierczaka** z prośbą o wyjaśnienie sytuacji.

— Właściwie nic szczególnego do wyjaśnienia nie mam, ze względu na to, że do samej akcji mamy jeszcze czas. Umowa, którą wymówić trzeba przed 15-tym obowiązuje jednak do 30 września, tak, że właściwa akcja albo „stan wojenny" jak inni to nazywają, rozpocznie się dopiero w dniu 1 października.

— Czy panowie też wymówili umowę?

— Jeszcze nie. Jak już panu wspominałem, mamy czas. Najprawdopodobniej wymówimy ją dzisiaj.

— Jak odnoszą się do waszych żądań przemysłowcy?

— Narazie rozmów żadnych jeszcze nie było. Konjunktura obecna jest jednak dobra, fabryki pracują intensywnie, składy są puste, tak, że przypuszczam, do groźnego zatargu nie dojdzie. Widoki na podwyżkę są...

— Jak pan to sobie wyobraża cyfrowo?

— Czy ja wiem?. Najpierw odbyć się musi konferencja. Kto wie, może nam dadzą przemysłowcy 30 procent...

— A wówczas co będzie?

— Kiepsko będzie, położą nas... — śmieje się p. Kaźmierczak — Trzeba będzie z Łodzi uciekać...

Noc grozy młodej dziewczyny.

Sponiewierana, pohańbiona przez przyjaciół narzeczonego

którzy dla „zabawy" wysmarowali ją smołą.

Łódź, 11 września.

Julja Orlikowska, służąca państwa Milgrom, zamieszkałych przy ulicy Cegielnianej 26, straciła zajęcie. Cały dzień włóczyła się po mieście nie wiedząc do kogo zwrócić się z prośbą o pomoc. Wieczorem przypadkowo spotkała narzeczonego i kilku jego kolegów, którzy zaprosili ją do knajpy, przy zbiegu ulic Kamiennej i Wschodniej. Tam opowiedziała im, że straciła zajęcie i nie ma nawet gdzie przenocować.

— Chodź z nami — oświadczyli jacyś dwaj znajomi — na Pomorską 122. Tam będziesz mogła przenocować.

Poszła z nimi. W małym pokoiku na Pomorskiej znajdowało się kilku mężczyzn. Tutaj Rudolf Szulc i Jan Świątek (tak brzmiały nazwiska młodzieńców, którzy ją zabrali ze sobą) zniewolili ją — w obecności pozostałych mężczyzn, z których żaden nie wystąpił w jej obronie. Biedna dziewczyna nie mogła się obronić przed napastnikami, którzy nadomiar wszystkiego **wysmarowali ją smołą,** by zabawić potem towarzystwo.

— Narzeczony sprzedał cię nam za 20 złotych — mówili jej wszyscy — Musisz cierpieć, bo jesteś teraz nasza.

Dopiero nazajutrz nieszczęśliwa dziewczyna zwróciła się do policji, gdzie złożyła meldunek o zajściu.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Szulca i Świątka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Szał rozpaczy rogacza.

Chwycił kochanka w ramiona i — wyrzucił przez okno

Łódź, 11 września.

I któżby pomyślał, że p. Bolesław Stańczyk, zdawałoby się jeden z najszczęśliwszych małżonków, powiększy grono rogaczy?

P. Stańczyk powrócił do domu z pracy o godzinie ósmej wieczorem. Otworzył drzwi wejściowe zapasowym kluczem, który miał zawsze przy sobie i wszedł cicho do jadalni. Drzwi od przyległej sypialni były uchylone, w lustrze odbijała się scena, która wreszcie musiała w Stańczyku obalić zaufanie do żony. Ujrzał ją bowiem w objęciach „oddanego" przyjaciela, Bronisława Stojałka.

Stańczyk szybko wszedł do sypialni Ten trzeci speszył się i wybełkotał:

— Nie myśl, że tu coś było... Józia źle się czuje, chciałem zobaczyć czy niema gorączki.

— Kłamiesz! — wrzasnął zdradzony mąż..

— O, ty mnie nigdy nie zrozumiesz, ty mi nigdy nie wierzysz!.. — rozpłakała się Józia.

Stańczyk nie słuchał ich. Nagle rozjuszony byk rzucił się na Stojałka porwał go w ramiona i wyrzucił na bruk przez otwarte okno.

Całe szczęście, że Stańczykowie mieszkają na parterze. Stojałek nie doznał więc poważniejszych obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Zbir porwał kobietę do lasu

gdzie w karygodny sposób użył swej przemocy.

Łódź, 11 września.

Policjanci, którzy patrolowali w nocy szosę zgierską zostali zaalarmowani następującemi doniesieniami jednego z wieśniaków, jadącego do Łodzi na targ.

— Za moim wozem od samego Zgierza szła jakaś kobieta. W okolicy Radogoszcza wyskoczył z lasu jakiś osobnik, który porwał tę kobietę i zaciągnął ją w głąb lasu.

Policjanci przetrząsnęli lasy, położone pod Radogoszczem. Poszukiwania przyniosły konkretne rezultaty. Jak się okazało niejaka Marjanna Szyszkowska, mieszkanka Zgierza, szła pieszo do Łodzi. Na szosie została rzeczywiście porwana przez jakiegoś osobnika, który zaciągnął ją do lasu i tam ją zniewolił. Osobnikiem tym okazał się 27-letni Teofil Wacławski. W trakcie dochodzenia oświadczył on wprawdzie, że jest zupełnie niewinny, jednakże policja po przeprowadzeniu skrupulatnego dochodzenia spisała mu protokuł, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Trzy krwawe bójki.

Krwawa bójka wynikła wczoraj w bramie domu przy ulicy Pryncypalnej 10. 35-letni Józef Janczak i 21-letni Stefan Dudek otrzymali szereg ran, zadanych nożem. Janczaka pogotowie przewiozło do szpitala, Dudka zaś pozostawiło na miejscu.

— Na ulicy Targowej została pobita 65-letnia Marja Fiks, zamieszkała przy ulicy Targowej nr. 67.

— W podwórzu domu przy ulicy Brajera nr. 50 Stefan Mickiewicz, robotnik, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej nr. 118 po pijanemu posprzeczał się z jakimś osobnikiem, który go dotkliwie poturbował.

Samobójstwo.

Wczoraj po północy w mieszkaniu własnem przy ulicy Kamiennej 14 targnęła się na życie żona malarza 24-letnia Regina Pinczewska, wypijając większą dozę nieznanej trucizny. Pogotowie w stanie dość ciężkim pozostawiło desperatkę na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.

Pożar.

W jednem z mieszkań piątego piętra domu przy ulicy Kopernika 12 powstał pożar wskutek wadliwej budowy pieca. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i groził poważniejszemi skutkami. Wezwana straż ogniowa w wyniku kilkunastominutowej akcji ratunkowej ugasiła pożar. Straty dość znaczne.

Notatki reportera.

Ciszek Jan, zam. przy ulicy Rzgowskiej nr. 35, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za kradzież pasa wagi 45 dkg.

Borsiak Henryk, zam. przy ul. Fijałkowskiej nr. 18, skradł Wasilewskiemu Henrykowi 51 zł.

Leszczyńskiemu Piotrowi, zam. przy ulicy Tuszyńskiej nr. 5, nieznani sprawcy skradli z kieszeni w „Luna-Parku" portfel, zawierający różne dokumenty i 9 zł. gotówka.

Banasiak Leokadja, skradła Krawczykowi Wincentemu, zam. przy ul. 6-go Sierpnia nr. 46 podczas snu 30 zł. gotówką i różne dokumenty.

Bielickiej Anastazji, zam. przy ulicy Żeromskiego nr. 44, w domu noclegowym dla kobiet, skradziono z kosza 60 zł. gotówka.

Szampańskiemu Władysławowi, zam. przy ul. Kielma nr. 10, podczas jego nieobecności w nocy, nieznani sprawcy zapomocą wycięcia szyby skradli z kiosku różnych delikatesów na ogólną sumę 100 zł.

Kirszbaum Gitli, zam. przy ul. Kilińskiego nr. 40, skradziono z korytarza poduszkę, wartości 70 zł.

Kończakowej, zam. we wsi Gatka, gm. Gospodarz, — na rynku Leonarda, nieznany sprawca skradł z kieszeni 100 zł gotówką i patent.

Kaczmarek Henryk, zam. przy ul. Gołębiej nr. 4 pociągnięty został do odpowiedzialności za kradzież butów Folwarskiemu, Robertowi, zam. przy ulicy Napiórkowskiego nr. 17.

Bielińskiemu Michałowi, zam. przy. ul. Wólczańskiej nr. 45 z wozu przy ul. Ogrodowej nr. 5 skradziono skrzynkę to waru, wartości 572 zł.

Krakowska Marjanna, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 31 pociągnięta została do odpowiedzialności za kradzież 10 zł. z kieszeni Surze Lipszyc, zam. przy ul. Kielma nr. 32.

Rene Marcin, zam. przy ul. Łąkowej nr. 4 przywłaszczył sobie wóz wapna, wartości 150 zł. na szkodę Frydmana Izraela, zam. przy ul. Pomorskiej nr. 93.



Łódzkie plotki...

Jeden z artystów teatru miejskiego nie uczy się nigdy roli, posiada natomiast niezwykłą zdolność podchwytywania słów z budki suflera.

Pewnego wieczoru aktor ów późno przyszedł do teatru i odrazu wypchnięto go na scenę

Dzięki swym zdolnościom wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Po pierwszym akcie na widowni zerwał się huragan oklasków.

Aktor kłania się, potem wychodzi za kulisy i pyta:

— Słuchajcie, moi drodzy, co my właściwie dziś gramy?...

***

W jednem z pism ukazała się następująca wiadomość:

—„Jak się dowiadujemy firma „Baruch, Kohn iS-ka" zawiesiła wypłaty".

Następnego dnia Baruch wpada zdenerwowany do redakcji.

— Cóż to ma znaczyć? — denerwuje się bohater notatki. — Firma moja nigdy nie prosperowała tak świetnie jak obecnie!...

— W takim razie to była omyłka — usprawiedliwia się redaktor. — Jutro sprostujemy tę wiadomość...

— Wykluczone! — odpowiada Baruch. — Nie rób pan tego!... Jak już ukazała się w pismach to trudno!

***

Rozenbaum chce sobie sprawić nowy garnitur.

Udaje się więc do krawca. Ogląda różne towary. Wreszcie wybiera odpowiedni materjał. Nie może się jednak sam zdecydować.

Po powrocie do domu, zwraca się do żony:

— Wybrałem ten towar, przyjrzyj mu się..

Żona ogląda towar.

Po pewnym czasie Rozenbaum zwraca się do niej ponownie:

— No, podoba ci się ten materjał?

— Śliczny. Zaraz kazałam sobie uszyć z niego kostjum.

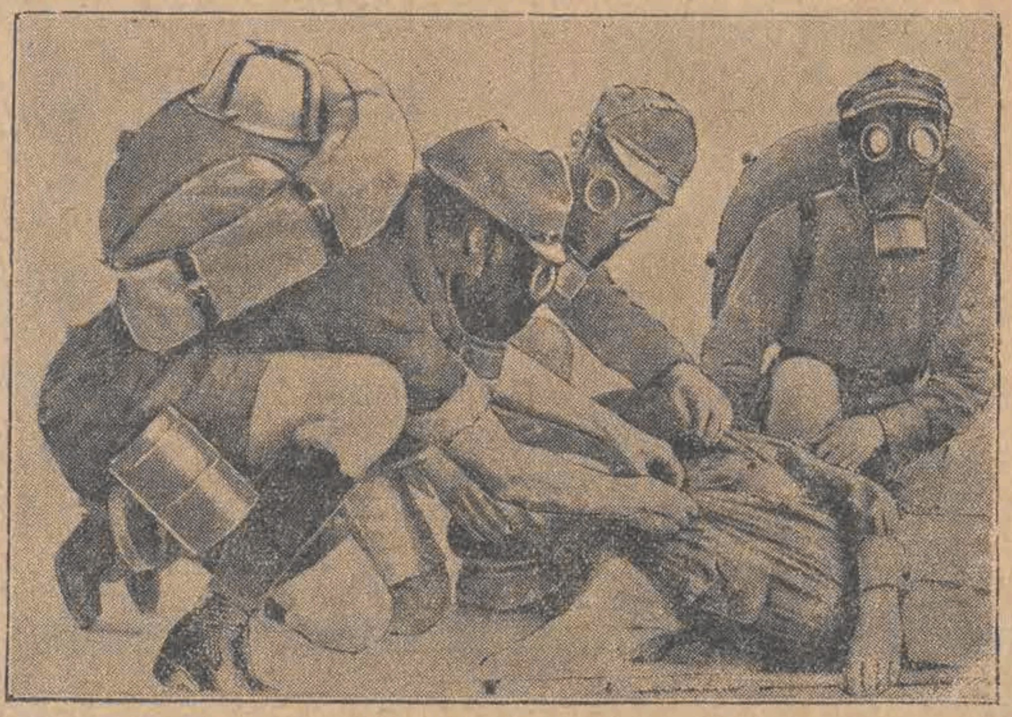
***

Jeden z konferensjerów łódzkich opowiadał mi:

— U nas w teatrze była dziś dziwna historja. Zna pan naszą parę taneczną?.. Cudowna para... Wyobraź pan sobie nie wiem co się z nią stało... Byli zmęczeni podróżą, czy też zdenerwowani, słowem — pierwszy taniec się nie udał, drugi tak samo, trzeci również — publiczność zaczęła gwizdać. Spuszczono kurtynę i ja musiałem wystąpić. Robię pierwszy numer, świetny numer — niema nastroju. Robię ostatni mój szlagier — publiczność zaczyna się uśmiechać... Myślę sobie — jest już dobrze i walę trzeci numer... Szło doskonale, ale wyobraź pan sobie — publiczność przypomniała sobie nagle tych tancerzy i zaczęła na nowo gwizdać!...

Co usłyszymy przez radjo dziś, we wtorek 11-go września?

13.13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram 17.00—17.25 — „Przegląd polityki międzynarodowej za m. sierpień" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spr. Zagran.) — wygłosi dr. Jan Grzymała Grabowski. 17.25—17.30 — Transmisja odczytu z Katowic. 18.00—19.00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Maryia Jonasówna(forte), Kazimiera Kopycińska - Pawlikowska(sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). Część I-sza 1. a) Areński: Niezabudka, b) Albeniz: Cordoba. c) Granados: Andaluza, taniec hiszpański — odegra p. M. Jonasówna. 2. a) Donizetti: Arja z op. „Lindo di Chamounix", b) Verdi: Arja z op. „Traviata" — odśpiewa p. K. Kopycińska-Pawlikowska. Część II-ga 3) Gounod-Liszt: Walc z op. „Faust" — odegra p. M. Jonasówna, 4) a) Niewiadomski: 1) Zosia, 2) Młynarka, b) Roguski: „Lećcie myśli" — odśpiewa p. K. Kopycińska-Pawlikowska. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Najnowsze zdobycze wiedzy w poglądach na choroby zakaźne" (dział „Higjena-Medycyna") — wygłosi dr. Bronisław Fejgin. 20.05—20.30 — Nadprogram, komunikaty. 20.30 — Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messagier Polonais" w jęz. francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo- meteorologiczny. 22.05 — Transmisja z lokalu Automobilklubu Polski w Warszawie. Zakończenie Raidu Pań i rozdanie nagród. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30



O wyniku wojny przyszłości zadecydują gazy trujące. To też we wszystkich państwach prowadzona jest akcja, uświadamiająca ludność o strasznych skutkach tych gazów i roli masek ochronnych. Na zdjęciu — nauka ratowania zatrutego przez gazy.

Bez 20-to groszowej monety

nie dostaniecie peronówki, bo tak chcą panowie kasjerzy z dworca fabrycznego.

Łódź, 11 września.

Na dworcu fabrycznym stoi automat wyrzucający bilety peronowe po wrzuceniu 20-to groszowej monety. Prócz tego bilety peronowe sprzedawane są we wszystkich kasach. Ta dodatkowa sprzedaż peronówek w kasach jest konieczna z tego względu, że

nie każdy może przecież mieć w każdej chwili 20-to groszową monetę.

A automat innych monet nie „przyjmuje" i reszty nie „wydaje".

Niektórzy jednak kasjerzy z dworca fabrycznego nie chcą tych prostych faktów zrozumieć.

Spróbujcie dojść do kasy i poproście o peronówkę. Kasjer nie ruszy się z miejsca. Jeżeli jest zajęty rozmową z jakimś znajomym — nie przerwie jej. Pasażer nie zając, w pole nie ucieknie. Po powtórnie wyrażonej prośbie, zwróci łaskawie uwagę na stojącego przed kasą pasażera i ofuknie go:

— **Tam stoi automat!**

I dalej rozmawia.

Zwracacie skromnie uwagę:

— Nie mam dwudziestogroszowej monety...

— **To trzeba mieć...** — brzmi kategoryczna odpowiedź.

Ciekawi jesteśmy, czy rzeczywiście przepisy wymagają, ażeby każdy pasażer miał przygotowaną dwudziestogroszówkę.

Może wyjaśnieniem tej sprawy zajmą się przełożeni kasjerów z dworca wiedeńskiego.

Ex.

Cicho! Nie wolno hałasować!

Rząd włoski walczy z hałasującymi obywatelami.

Przysłowiowa włoska hałaśliwość zaczyna stawać się utrapieniem samych włochów. Państwo, którego hasłem jest, aby obywatel ulegał woli ogółu, a nie narzucał mu swoją indywidualną wolę, rozpatruje trudny ten problemat walki z hasłami ulicznemi, a nawet wewnętrznodomowemi. Spodziewane są nowe przepisy prawa, zabraniające używania wywrzaskiwań jako środków reklamy; roznosicielom gazet nie wolno będzie donośnie wykrzykiwać ich tytułów, agenci loterji państwowej nie będą mogli głośnem nawoływaniem zachęcać do kupowania biletów loteryjnych.

Najszczytniejszym wszakże punktem nowego prawa ciszy jest rozciąganie się jego na podwórza domów i klatki schodowe, które we Włoszech, zwłaszcza w dzielnicach ludowych, są, jak wiadomo, miejscem najgłośniejszych narad i sporów kumoszek, mocnych zarówno w gębie, jak w pięści, nieprzebierających w słowach i gestach, kiedy idzie o zwalczenie przeciwniczki. Nowe prawo faszystowskie godzi w tę swobodę rozpraw, stanowiącą tak charakterystyczny rys ludności południowej.

Nawet dzieciom nie wolno będzie bawić się hałaśliwie na podwórzach i uniemożliwiać wrzaskami swojemi pracę w mieszkaniach, których okna, z powodu gorącego klimatu stale otwarte wychodzą nie na ulicę.

Niezwykłe wykrycie zbrodniarza.

Tajemnica między 37-mą a 51-szą nitką.

Jednym z najlepszych detektywów Francji jest obecnie bezsprzecznie pan Bleyle. Jego niebywały wprost „nos" okazał się raz jeszcze przed paroma dniami z okazji trudnej i skomplikowanej sprawy.

Oto parę tygodni temu znaleziono w Sekwanie trupa inkasenta bankowego— Juljana Depres. Mordercy zabiwszy biedaka obrabowali go z pieniędzy, które niósł do banku, trupa zawinęli w prześcieradło zeszyte za pomocą drutu i rzucili do rzeki.

Śledztwo policyjne stwierdziło, że nieszczęśliwy Depres, idąc do banku, wstąpił po drodze do sklepu przyjaciela swego nazwiskiem Nourick, właściciela składu szkła.

Nourick, badany kilkakrotnie, stanowczo zaprzeczał, jakoby był winien, a ponieważ dowodów nie było, sprawa stała na martwym punkcie.

I oto detektyw znalazł dowód i to niezbity dowód winy Nouricka.

Zbadał on, mianowicie, pod mikroskopem prześcieradło, w które zawinięte były zwłoki, i doszedł do następującego rezultatu. Po każdych czterech białych nitkach następowała w tkaninie nitka czerwona. Pomiędzy 37-mą a 51-tą nitką kolejność ta ulegała zmianie, a mianowicie, czerwona nitka następowała tu dopiero po pięciu białych. Następnie detektyw zbadał w ten sam sposób pół tuzina prześcieradeł w domu Nouricka, i cóż się okazało? Prześcieradła te miały ten sam układ nitek co tamte.

Ciało zabitego było więc prawdopodobnie zawijane w płótno w domu Nouricka. Handlarz szkła, dowiedziawszy się o wyniku podstępnych badań, zemdlał, a potem przyznał się do zbrodni.

Sąd skazał zbrodniarza na dożywotnią deportację do kolonji.

Prawdziwie, detektyw Bleyle doszedł po nitce do kłębka!



Akrobatyka w teatrze...

Zdzisław Karczewski, aktor naszego teatru miejskiego, łączy z łatwością te dwa czynniki.

Dawana obecnie w naszym teatrze Miejskim „Księżniczka Turandot" jest do pewnego stopnia rewelacyjnem zjawiskiem w teatralnem życiu Łodzi. Bowiem w tej sztuce zjawia się po raz pierwszy u nas czynnik, który zresztą już dawno wprowadzony został w wielu przodujących teatrach zagranicą, mianowicie: czynnik **sportowy.**

Przedstawicielem tego swoistego kierunku w naszym teatrze jest p. **Zdzisław Karczewski.** Jako jedna z 4-ch postaci comoedia dell'arte zbiera on za swą „karkołomną" grę oklaski. jakichby pozazdrościłby mu niejeden linoskoczek cyrkowy...

Czynnik sportowy w teatrze nie jest obecnie zagranicą już niczem nowem. Nie mówiąc już o eksperymentach wielu rosyjskich reżyserów w tym kierunku, jak np. Wachtangowa — nawet teatry o daleko bardziej umiarkowanych kierunkach, jak teatr Reinhardta w Berlinie, coraz częściej sięgają w dziedzinę akrobatyki. Ostatnio dwie głośne sztuki „Broadway" i „Artisten" oparły się w żym stopniu na tym czynniku — ku wielkiemu zadowoleniu mas publiczności...

— Z punktu widzenia sztuki — opowiada nam p. Karczewski — daje się akrobatyka w teatrze umotywować tem chociażby, że w naszych czasach, kiedy sport zajmuje tak wybitne stanowisko w życiu, słuszne jest, aby znalazł on również wyraz w teatrze, który winien przecież i chce być odzwierciadleniem życia...

Będąc już od 4-ch lat, t. j. od czasu ukończenia państwowej szkoły dramatycznej u Al. Zelwerowicza na scenie, uprawiam już od wielu lat namiętnie lekkoatletykę. Nawet — muszę się pochwalić, że osiągnąłem pewne laury w tej dziedzinie... W roku 1923 zdobyłem w Warszawie mistrzostwo Polski w szybkobieganiu. Przed pięciu laty zdobyłem pierwsze miejsce w pięcioboju na zawodach jubileuszowych Ł. K. S. w **Łodzi,** ustanawiając jednocześnie rekord akademicki w trójskoku...

Obecnie — będąc, jak już zaznaczyłem, od 4-ch lat aktorem, uprawiam sport jedynie „na marginesie", na scenie zaś — w miarę potrzeby i możności...

TEATR POPULARNY.

Piękna sztuka historyczna „Generał Bem" wystawiona przez teatr popularny z okazji uroczystości Bemowskich, grana będzie w dalszym ciągu dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz.

Z TEATRU „ARARAT".

Olbrzymie powodzenie obecnego programu p. n. Hotel „Terkalja" sięga do zenitu. Codziennie wysprzedane bilety są najlepszym dowodem tego. Przepiękna gra aktorów, ładna wystawa, muzyka Dawida Bajgelmana, wszystko razem wziąwszy, stwarza widowisko nieprzeciętne.

Od poniedziałku do piątku włącznie bilety ulgowe są ważne.

TEATR MIEJSKI.

„Golem" A. Marka i H. Leiwika dany będzie dziś, we wtorek, o godzinie 8 m. 30 na przedstawieniu po cenach popularnych, poczem sztuka na czas pewien zejdzie z afisza.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KSIĘŻNICZKI „TURANDOT"

dane będą: jutro, t. j. w środę, oraz w czwartek i najbliższą niedzielę po południu o godz. 3.30.

Ceny popularne. Na jutrzejszem przedstawieniu obecni będą zaproszeni przez dyrekcję teatru członkowie zwycięskiej drużyny strażackiej.

Otto—król oszustów światowych

jest gościem sułtana, aresztuje ambasadora oraz dekoruje oficerów krzyżami zasługi.

Aresztowany w Sarreguemines niejaki Otto, śmiało nazwany być może **„królem oszustów"**.

Śledztwo ujawniło cały szereg pikantnych epizodów z jego życia, mogących stanowić świetne libretto do zabawnej operetki.

Otto swego czasu, jako rzekomy ambasador belgijski, był przyjęty przez sułtana Turcji w jego pałacu w Konstantynopolu. Przez piętnaście dni sułtan podejmował gościnnie „ambasadora", a gdy po upływie kilkunastu dni zjawił się prawdziwy przedstawiciel dyplomatyczny państwa belgijskiego, aresztowano go jako oszusta.

W 1922 roku pomysłowy oszust **dekorował publicznie w Koblencji w obliczu całego garnizonu komendanta amerykańskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji gen. Herrick Allen i pułk. Mathieu wielkim krzyżem orderu Leopolda.** Wówczas Otto mianował się oficerem sztabu generalnego belgijskiego.

W kilka dni potem na przyjęciu u komisarza Francji Tuarda oszust wystąpił jako pełnomocny minister Belgji. Ta nagła zmiana stanowiska wywołała pierwsze podejrzenia, ale jednak obietnice wysokich odznaczeń skusiły wiele osób. Sprytny oszust zdołał od szeregu oficerów amerykańskich i angielskich wyłudzić kwoty na koszty związane rzekomo z udzieleniem im orderów.

Potem Otto przez dłuższy czas grasował to tu, to tam, zawsze grając rolę jakiegoś dostojnika.

W Grand Luce Otto przy pomocy dokumentów fałszywych wystawionych na nazwisko lekarza naczelnego szpitala wojskowego w Bayonne wyłudził poważną sumę na „cele sanitarne".

Wkrótce potem aresztowano go za jazdę koleją bez biletu. Otto znalazł się w więzieniu w Rennes, ale nie przebywał tam długo.

Jakiś niewyśledzony dotychczas wspólnik zdołał go uwolnić z więzienia. Wspólnik ten, udając prokuratora, wydał telefonicznie rozkaz dyrektorowi więzienia:

— Natychmiast wypuścić aresztowanego na wolność!.. Jest to wysoki dygnitarz belgijski!.. Przetrzymywanie go w areszcie mogłoby narazić Francję na poważne powikłania dyplomatyczne.

Dyrektor skonsternowany rozkaz wykonał i Otto triumfalnie opuścił więzienie. Straże oddawały mu honory wojskowe.

Otto, przytrzymany ostatnio w Sarreguemines, twierdzi, że przybył obecnie do Francji celem zaciągnięcia się do legji cudzoziemskiej. Znaleziono przy nim mnóstwo biletów wizytowych z różnemi nazwiskami i wiele obiecującemi tytułami.

„Król oszustów" nie traci w więzieniu równowagi ducha, ani humoru.

18-letnia angielka przepłynęła kanał La Manche.



18-letnia angielska miss HILDA SHARP, przepłynęła w ciągu 14 godzin 58 min. kanał La Manche. Zdjęcie, dokonane natychmiast po dopłynięciu do brzegów Anglji pod Dovrem.

513 klm. na godzinę!

Nowy rekord szybkości na samolocie.

Włoski lotnik, major de Bernardi, który wielokrotnie już pobił rekordy szybkości we współzawodnictwie z lotnikami innych państw, ustalił świeżo nowy rekord. Przeleciał mianowicie nad plażą w Lido z szybkością przeciętną prawie 513 kilometrów na godzinę.

Gdy major Segrave na Florydzie w lutym roku bieżącego przejachał pewną przestrzeń z rekordową szybkością 333 kilometrów na godzinę, zdawało się, że człowiek nie ma możności wydobycia z jakiejkolwiek maszyny szybkości większej.

Fachowcy utrzymują, że tego rodzaju szybkość de Bernardi mógł rozwinąć tylko dlatego, że jechał na hydroplanie, osiągnięcie jej na samolocie zwykłym byłoby niemożliwe. Rekord na samolotach lądowych należy do francuskiego lotnika Bonneta, który wydobył ze swego aparatu 448 kilometrów na godzinę.

Dzielny posterunkowy stoczył walkę z bandytą.

Bydgoszcz, 10 września.

Na terenie cukrowni w Chełmży rozegrała się wczoraj krwawa walka pomiędzy posterunkowym policji a młodocianym 16-letnim bandytą Janem Balickim. Bandyta ten przed kilku dniami uciekł z więzienia w Toruniu, obecnie zaś usiłował ukryć się przed okiem policji, został jednak wytropiony.

Na wezwanie posterunkowego Nowińskiego do poddania się, Balicki odpowiedział strzałami rewolwerowemi. Wówczas posterunkowy strzelił kilkakrotnie w kierunku zbiega, raniąc go w nogę i głowę. Dopiero po ostatnim strzale Balicki poddał się, oddając policjantowi broń oraz trzydzieści zapasowych naboi browningowych.

JULJAN GOSTYN.

Piekło miłości i zbrodni.

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNO-OBYCZAJOWA)

5)

Tymczasem choroba Maryny czyniła zatrważające postępy. Lekarze stwierdzili rak żołądka. Maryna nie opuszczała łóżka, leżąc samotnie w wielkiej, pustej sypialni. Nawet Władek zapomniał o matce. Chłopiec, nie czując nad sobą bata, szedł własną drogą, ulegając zgubnym wpływom kolegów.

Jedyną osobą, czuwającą przy chorej, była pielęgniarka. Przygórski wpadał tylko na chwilę do sypialni żony, informował się o jej zdrowiu, w razie potrzeby kazał zwoływać kosyljum i znowu znikał na kilka dni.

Stan chorej pogarszał się z każdym dniem.

W dusznej, nieprzewietrzanej sypialni unosił się mdły zapach lekarstw. Po przez spuszczone sztory sączyło się rudawe światło z ulicy. Za oknami tętniło życie. Pędziły w zawrotnem tempie długie, płaskie limuzyny, dudniły tramwaje, turkot kół zmieszał z hałasem głośnych rozmów i nawoływań.

Lekarz zrana, badając Marynę, pokiwał świetnie głowa. Uścisnął jej rękę na pożegnanie i rzekł:

— Niech pani będzie spokojna... Zobaczymy...

Przed wieczorem Maryna zapadła w głęboki sen. Zbudziła się nagle z przeraźliwym krzykiem.

— Stef!.. Stef!..

Nikt nie odpowiadał. W pokoju nikogo nie było. Głowa jej opadła ciężko na poduszki. Żółte, wyschłe dłonie spoczywały nieruchomo na kołdrze. Jeszcze raz próbowała podnieść głowę. Z ust jej uleciał ostatni szept:

— Wład.. Władeczku...

Zamknęła oczy. Dyszała jeszcze. Oddech zamieniał się powoli w głuchy charkot, który rósł, potężniał, rozlegał się po całem mieszkaniu jak rozpaczliwy krzyk mordowanego człowieka.

Pielęgniarka przyszła dopiero o pół nocy.

Charkot cichł. Zawezwano lekarza. Machnął ręką i poszedł. O drugiej w nocy w sypialni zapanowała cisza. Pielęgniarka zakryła twarz zmarłej.

Za oknami również było cicho, strasznie cicho...

Po śmierci Maryny wszystko poszło z góry już ustalonym trybem. Przygórski o ile przedtem miał jakieś skrupuły ze względu na stosunki, łączące go z Haliną, o tyle teraz po śmierci żony pozbył się wszelkich wątpliwości i począł przygotowywać odpowiedni grunt do drugiego małżeństwa.

Rzecz zrozumiała, że zmiany, jakie zaszły w życiu Przygórskiego, musiały wywołać nową falę plotek i pogłosek. Znowu w kuluarach buduarowych szeptano sobie do ucha pikantne komentarze, posuwając fantazjowanie aż do rozgłaszania faktu, jakoby Maryna została zatruta przez męża i jego kochankę. Sprawą tą zainteresował się urząd śledczy, który po dokonaniu skrupulatnego dochodzenia stwierdził, że pogłoski o otruciu są czczym wymysłem rozegzaltowanych panienek. i plotkarskich młodzieńców.

Termin ślubu Przygórskiego z Haliną zbliżał się w szybkiem tempie.

Władek miał wówczas piętnaście lat i z trudem przechodził do szóstej klasy. Dziwna zmiana zaszła w tym młodzieńcu w ciągu ostatnich lat. Widać to było nawet z zewnętrznego wyglądu. Młody Przygórski urósł, zmężniał, ponad górną wargą zarysowywał się już drobny puszek, twarz nabrała zdrowego, rumianego koloru, a czarne oczy błyszczały niesamowicie, zdradzając męską namiętność i ogrom silnej woli. Chłopiec ubierał się z wyszukaną elegancją, zajmował się sportem, flirtem z pensjonarkami, które szalały za nim, traktując go jako don-juana, co bardzo mu schlebiało, a nawet czuł się dumny z tak wielkiego powodzenia. Nie było ani jednej zabawy szkolnej, w której nie brałby udziału, a że tańczył wytwornie i posiadał maniery światowca, nic dziwnego, że kochały się w nim sentymentalne, łzawookie łodzianki.

Z nauką było jednak gorzej. Władek traktował szkołę jako zło konieczne. Gdyby nie wrodzone zdolności zostałby już dawno ze szkoły wydalony. Liczono się z nim w szkole o tyle, że płacił wpisowe punktualnie gotówką a nie wekslami i nie domagał się żadnych ulg. Patrzano więc nań przez palce.

Niepotrzebnie jednak wplątał się w jakąś awanturę z pewną pensjonarką, która dla ratowania opinji musiała wyjechać na kilka miesięcy z Łodzi. Sprawa powędrowała do kuratorjum i młodzieńca wydalono ze szkoły. Nie zmartwił się tem wcale, tembardziej, że ojciec nie czynił mu z tego powodu żadnych wymówek, uważając, że dość ma zawracania głowy w dziedzinie własnych spraw.

W tym czasie odbył się ślub Stefana Przygórskiego z Haliną. Młoda para wyjechała w podróż poślubną do Włoch. Władek podczas nieobecności ojca zastępował go w fabryce. Wprawdzie ojciec po powrocie zauważył pewne niedokładności w księdze kasowej, lecz dowiedziawszy się, że sprawcą tych uchybień był jego syn, szybko całą sprawę umorzył.

Halina po ślubie czuła się ogromnie szczęśliwa. Majątek męża zapewniał jej wszystkie rozkosze możliwe do zdobycia na tym padole łez i krwi. Dwa razy do roku wyjeżdżała zagranicę z mężem. Szybko nawiązała stosunki towarzyskie z łódzkim high-life'm zapraszała gości, ją zapraszano, słowem — pędziła beztroski, przyjemny tryb życia, niczem bohaterka z amerykańskiego filmu.

Jedna tylko ciemna plama widniała na ekranie jej życia. Jedyną tą przeszkodą na drodze, wiodącej do szczęścia, był Władek.

Dziwny stosunek łączył go z drugą matką. To nagłe pojawienie się młodej, pysznie zbudowanej niewiasty, podziałało nań podniecająco. Traktował ją nie jako matkę, lecz jako kochankę ojca. Była dlań obcą niewiastą, do której nie mógł czuć synowskiego przywiązania. Z początku mówił jej „pani", gdy się spotykali przy stole, potem na wyraźne życzenie ojca zmienił słowo „pani" na „mateczka", lecz uczucie, żywione ku Halinie, zostało bez zmiany.

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

HARRY LIEDTKE

w największym swym filmie pod tyt.

PANNA z TEMPERAMENTEM

Ulubieniec kobiet, kobietek i kobieciątek zachwyci Łodzianki w roli barona, podbijającego serca wytwornych dam w St. Moritz.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

SPLENDID

Ostatnie 2 dni!

Podwójny szlagierowy program!

1.

Danton i Robespierre

Wielka rewolucja francuska

Potężny wzruszający i porywający dramat w 10 aktach.

W rolach głównych:

NAJWIĘKSZY TRAGIK **Emil Jannings (Danton)**

ORAZ ZNAKOMITY **Werner Krauss (Robespierre)**

2.

Do czego tęskni kobieta... Życie...

Dramat erotyczno-obyczajowy w 10 aktach

Film ze złotej serji wytwórni „SowKino" w Moskwie

Główne role odtwarzają wybitni artyści Teatru Artystycznego w Moskwie

z B. N. CZERNOWĄ na czele.

Głęboka treść! Nowoczesna wystawa! Piękna myśl! Nadzwyczajna gra artystów! Film godny widzenia!

Ilustracja muz. pod bat. A. Czudnowskiego

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

ZALOTNA PIĘKNA CZARUJĄCA WIOŚNIANA

Carmen Boni

W jesienny dzień uśmiechnie się do nas pogodą i słonecznością wiosny

jako:

„GAŁGANEK"

(DZIEWCZĘ z ULICY)

Czarujący film według słynnej sztuki NICCODEMIEGO.

NASTĘPNY PROGRAM W CASINIE

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1,30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9.

Powrócił

Tel № 28-98.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dla Pań od 3—5 po poł.

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 1.

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosow elektrolizą

Leczenie lampą kwarcowa.

Przyjmuje od 4—8

Panie od 4-5

Niedziela —1

Dla niezamożnych **ceny lecznic**

Doktór

Wołkowyski

Powrócił.

Cegielniana 25.

Specialista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczek.

Dr med.

S. Lewkowicz

Chr. skórne weneryczne płciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Samochód ciężarowy dwutonnowy, na gumach dętych, firmy „Ujat" okazyjnie do sprzedania Obejrzeć moż na Kilińskiego 73 Po informacje: Aleja I-go Maja Nr. 19 Widawski,

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. — „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. 29

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

ZAWIADOMIENIE.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że mój ZAKŁAD FRYZJERSKI przy ul. CEGIELNIANEJ № 35 został gruntownie odświeżony i zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne. Nowy, górny salon dla dam. **Pierwszorzędne siły fachowe** Jednocześnie komunikuję, że p. **MARYLA** wróciła już z urlopu.

Polecając się nadal łaskawym względom P.T. Publiczności, kreślę się Z poważaniem

I. FISZEK, Cegielniana 35

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

„CZARY" OD JUTRA!

Pierwszy szlagier na rok 1928 29 p. t.

WALKA W PROCHOWNI

W roli głównej ulubieniec narodów **TOM MIX.**

MIMOZA.

Dziś premjera!

Największy szlagier wiedeński!! Największy szlagier wiedeński!!

„Dziewczęce usta całowałem nieraz"

Potężny dramat erotyczno-salonowy w 12 aktach, ilustrujący nam życie donżuana bawidamka

W rolach głównych urocze gwiazdy ekranu: **Elżbieta Pinajew, Ev. Eva, Alfons Fryland.**

Film ten wszystkim musi się podobać

Następny program. **Gehenna Miłość**

Do powyższego obrazu został zaangażowany chór rosyjski.



Kto spadnie do klasy B?

Union — G. M. S. 1:1 (1:0).

Do zawodów powyższych Union wystąpił z Berszem (dawniej Turyści) oraz Braunerami, natomiast GMS. w komplecie.

Gra stała na niskim poziomie sportowym.

Do przerwy gra równoległa; po zmianie stron lekka przewaga Grona.

Pierwsze minuty zmagań należą do Unionu, który też ze strzału prawo-skrzydłowego, Waltera, uzyskuje prowadzenie — z winy Bartosza II.

W polu drużyny grają dobrze, za to pod bramką poszczególni zawodnicy tracą głowy.

Podczas przerwy zarząd GMS-u wręczył upominki Szorowi Bartoszewiczowi i Behmenu za 100 mecz w barwach Grona.

Po zmianie stron Union występuje w 10, bowiem Welnic nie zdolen jest już dalej walczyć wobec doznanej kontuzji.

Mimo to zieloni bronią się bohatersko, a zawiłe sytuacje z powodzeniem wyjaśnia Fronczak w bramce.

GMS, mając niebylejaką okazję, usilnie naciera lecz — bezskutecznie. Dopiero na kilka minut przed końcem z zamieszania pod bramkę Unionu — Cieślak zdobywa wyrównujący punkt.

Sędziował p. Wardęszkiewicz. a.u

Widzew—Sokół 1:1 (0:0).

Prowincja udowodniła, że również potrafi dobrze grać we footbal.

Mimo szalonego gorąca obie drużyny narzuciły grze mordercze tempo. Do przerwy Widzew ma więcej z gry, lecz hyperkombinacja linji ataku zespołu robotniczego oraz brak kompletnego zrozumienia sprawiły, że Widzew nie mógł uzyskać w tej fazie gry prowadzenia.

Po zmianie stron już w 8-ej min. Bończyk strzela pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw. W 15-ej min. wyrównujący punkt dla gości zdobywa Ambroziak.

Goście zaprezentowali się oni b. dobrze i pod wieloma względami przewyższali Widzew.

Wyróżnił się bramkarz Sokoła, który grał wspaniale, prawy obrońca, Kapiczak w pomocy oraz Marczak w napadzie, kierownik ataku zbyt powolny.

Sędzia p. Cwilich — słaby.

Publiczności 300 osób. a. u.

W. K. S.—Orkan 0:1 (0:0).

Do zawodów powyższych wojskowi wystąpili bez zdyskawlifikowanego Klimczaka oraz chorego Kaźmierczaka; Orkan w komplecie.

W w. KS-ie zawiódł napad. Grę rozpoczynają gospodarze i już w pierwszej minucie zagrażają bramce przeciwnika. Śliczny strzał Fryca idzie jednakże nad poprzeczką.

W obu drużynach świetnie grają obrońcy. W 10-ej min. Stąpiński z Orkanu z pewnej pozycji strzela w aut. W dwie minuty później Hejneman lekko strzeloną piłkę wypuszcza z rąk na róg — nie wyzyskany.

Po zmianie stron gra przybiera na wartości i jednocześnie staje się ostrą. Szumlak dwukrotnie marnuje pewną pozycję, jak również Józefowicz po przeciwnej stronie, przenosząc z 6-ciu metrów.

W 34-ej min. Józefowicz uzyskuje jedyną bramkę dnia dla Orkanu, do którego też należą ostatnie minuty gry. Sędziował p. Bira.

—:o:—

Hakoah—P.T.C. 2:1 (2:0)

Dobra forma biało-niebieskich.

W niedzielę przed południem na boisku D. O. K. odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy A Hakoah — P. T. C.

Ze względu na tradycję spotkań Hakoah — P. T. C., zebrało się sporo publiczności na boisku. Łodzianie wystąpili do walki w składzie najsilniejszym, goście — z trzema rezerwowymi. Mecz należał do interesujących.

W pierwszej połowie znaczna przewaga Hakoahu. Świetnie dysponowany Edelbaum wytwarza precyzyjnemi centrami groźne sytuacje podbramkowe. Jedną z centr Edelbauma wykorzystuje Koplowicz i zdobywa pierwszy punkt dla Hakoahu. Drugą bramkę dla Hakoahu zyskuje na kilka minut przed końcem połowy Edelbaum przyczem piłkę, która znajdowała się już w bramce dobił Służewski.

Po zmianie stron przewagę zdobywają pabjaniczanie, którzy po przeprowadzeniu kilku groźnych ataków, uzyskują honorowy punkt przez lewoskrzydłowego. Chaotyczne ataki gości likwiduje bez trudu obrona Hakoahu. W tej fazie niewykorzystuje P. T.-C. rzutu karnego i zawody kończą się zasłużonem zwycięstwem Hakoahu. W drużynie pabjanickiej wyróżnił się lewy obrońca i lewoskrzydłowy. W Hakoahu — Zaklikowski, Kuczyński i Edelbaum, który wraca stopniowo do swej dawnej formy.

Meczem kierował b. umiejętnie p. Pitsch. Dzięki powyższemu zwycięstwu Hakoach definitywnie uniknął groźby spadnięcia do niższej klasy.

Międzyokręgowe mistrzostwa PZPN-u

ukończą się na Boże Narodzenie.

Zawody o mistrzostwo międzyokręgowe Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpoczęły się już, aczkolwiek mistrzowie poszczególnych okręgów nie są jeszcze mianowani. Powodem do takiego pośpiechu jest **brak terminów**, gdyż nawet przy dobrej organizacji wyłoni się mistrz Polski dopiero w końcu listopada, co jak na nasze stosunki atmosferyczne jest zbyt późno.

Ponieważ rozgrywki na ogół będą dawały deficyty ze względu na mistrzostwa ligowe, więc wyznaczono terminy w ten sposób, aby możliwie nie kolidowały z równoczesnemi zawodami ligowemi w danym mieście. Dotąd odbył się jeden mecz i jeden niedoszły do skutku uznany będzie jako valcover. Kalendarzyk na najbliższe tygodnie przedstawia się następująco:

16. 9. Łódź — Poznań, Pomorze — Warszawa, Lublin — Wilno, Kielce — Śląsk.

23. 9. Pomorze — Łódź, Warszawa — Poznań, Lublin — Lwów, Kraków— Śląsk.

30. 9. Poznań — Warszawa, Łódź — Pomorze, Lwów — Wilno, Kielce — Kraków.

7. 10. Poznań — Łódź, Warszawa — Pomorze, Wilno — Lublin.

14. 10. Śląsk — Kielce.

Terminy zapowiedzianych i nieodbytych meczów: Pomorze — Poznań, Lwów — Lublin, Kraków — Kielce, Poznań — Pomorze, Wilno — Lwów, G. Śląsk — Kraków jeszcze nie ustalono.

Dnia 14 października kończy się pierwsza serja mistrzostwa i równocześnie rozpoczyna się druga serja, w której biorą udział 3 mistrzowie grupowi, co potrwa conajmniej 6 tygodni o ile nie będzie gier protestowanych, zaburzeń atmosferycznych itp. niespodzianek.

Po raz pierwszy od czasu istnienia PZPN. będą miały możność zobaczenia rozgrywek o mistrzostwo Polski następujące miejscowości: Siedlce (mistrz lubelski), Częstochowa lub Sosnowiec (mistrz kielecki), Bydgoszcz (mistrz pomorski), oraz Przemyśl (mistrz lwowski).

Halina Konopacka

ostatecznie porzuca arenę sportową ...dla męża.

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, **pogłoski, o porzuceniu areny sportowej przez naszą chlubę, mistrzynię olimpijska i świata, dyskobolkę Halinę Konopacka — sprawdzają się.**

Naiznakomitsza ta miotaczka świata wychodzi w najbliższym czasie za mąż i postanowiła wycofać się z czynnego życia sportowego. Panna Halina robi „dyplomatyczną" karjerę, wychodzi bowiem za znanego dyplomatę p. posła Ignacego Matuszewskiego.

Znany mecenas sportu **p. Ignacy Matuszewski** był przez szereg **lat posłem** polskim przy Królestwie **włoskiem w** Rzymie i obecnie został **mianowany posłem polskim w Budapeszcie.**

Ślub młodej pary odbędzie się jeszcze w roku bieżącym.

Jak się „Express Wieczorny" **dalej** dowiaduje **nasza rekordsmanka wyjeżdża** ze swym przyszłym mężem do Budapesztu.

Międzymiastowy mecz tennisowy Warszawa--Łódź

odbędzie się jutro w Warszawie.

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, jako część integralna wielkiego międzynarodowego turnieju tennisowego urządzonego przez stołeczny W. K. S. „Legja" z udziałem najtęższych przedstawicieli polskiej rakiety będzie

międzymiastowy mecz Warszawa — Łódź,

który też ze względu na wysoki poziom graczy obu reprezentacji zapowiada się ze wszechmiar interesująco.

Turniej „Legji" rozpoczyna się w nadchodzącą środę, dnia **12 b. m.** i przypuszczalnie potrwa do niedzieli włącznie. Obok graczy rumuńskich i gdańskich zgłoszeni zostali z **kraju:** Warmiński, bracia Stolarow, Czetwertyński, Marszewski, Jan Loth, dr. Förster, Steinert, Kuchar i w. in.

Tabela rozgrywek

o mistrzostwo Polski.

Po ostatnich zawodach tabela klasy A Ł.Z.O.P.N-u przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt	St. bram
1) Ł. T. S. G	19	35	78:17
2) Turyści	17	27	54:29
3) Orkan	20	27	48:21
4) W. K. S.	18	23	49:19
5) Widzew	21	23	35:30
6) Ł. K. S.	17	19	47:24
7) P. T. C.	19	15	31:45
8) Hakoah	19	15	26:52
9) Sokół	19	14	31:56
10) G. M. S.	19	11	25:44
11) Union	18	10	19:47
12) Prosna	15	1	17:57

Płk. Juljan Ulrych

przybędzie w niedzielę do Łodzi na akademję sportową Ł. K. S.-u.

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, na uroczystą akademję sportową, organizowaną przez Ł. K. S., dla uświetnienia 20-lecia istnienia klubu **przybędzie Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego p. płk. Juljan Ulrych z Warszawy.**

Uroczysta akademja odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 16 września o godzinie 19,30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 1,16.

Komitet jubileuszowy Ł. K. S. rozesłał zaproszenie do wybitnych osobistości naszego miasta, władz państwowych i municypalnych oraz wojskowości.

Łódź zapozna się

z „Laurem Olimpijskim"-Kazimierza Wierzyńskiego

Nagrodzone na olimpijskim konkursie poezji genjalne dzieło znakomitego poety polskiego, zbiód poezyj sportowych ujętych w całość pod tytułem **„Laur Olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego** jest w Łodzi bodaj, że wcale nieznany.

Po raz pierwszy zaznajomi się Łódź z poeziami sportowemi Wierzyńskiego w nadchodzącą niedzielę na akademji sportowej organizowanej przez Ł. K. S. w sali Rady Miejskiej dla uświetnienia jubileuszu 20-lecia klubu.

Znakomite wiersze, jak Nurmi, Paddock i Porrit, pieśń o Amundsenie i w. in. wypowie znany artysta Teatru Miejskiego **p. Lucjan Krzemiński.**

R. T. S. Widzew

bierze udział w Igrzyskach robotniczych.

Jak się dowiadujemy odbędą się w Warszawie ogólno - krajowe robotnicze zawody sportowe. Terminy przewidziane: 16 lub 23 września. Udział w tej robotniczej olimpjadzie sportowej weźmie Łódzkie Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew, które na zawody te wysyła drużynę footbalową, koszykową siatkową i lekkoatletyczną.

Pełna tabela wygranych

czwartego dnia ciągnienia 17-tej loterji państwowej.

GŁÓWNE WYGRANE.

Zł. 15.000 na n-ry: 28956 40533.

Zł. 10.000 na n-ry: 75476 99070.

Zł. 5.000 na nr.: 119681.

Zł. 3.000 na n-ry: 6600 13890 34818 71008 88829 154198.

Zł. 2.000 na n-ry: 83133 88456 119194 143992.

Zł. 1.000 na n-ry: 6638 16561 19925 25467 63302 69279 70028 71252 80202 84492 113491.

Zł. 600 na n-ry: 9453 9767 21246 37325 42972 47522 47547 48456 49923 50546 50969 57431 58437 58770 76000 89768 90715 97230 103625 103916 108725 127059 128264 129341 137770 140568 144210 149539 151603 153436.

Zł. 500 na n-ry: 9 134 199 1765 2351 2384 2568 4489 4893 7742 8052 9188 10044 15878 16398 15907 18396 18846 21015 21220 22744 23273 24980 27581 30041 30407 31630 31647 32839 34266 [illegible] 35503 [illegible] 41103 [illegible] [illegible] [illegible] 49713 49999 51596 51726 [illegible] [illegible] 56574 57259 58145 58875 59437 60073 60178 60492 60503 60591 [illegible] 61030 66154 [illegible] 69304 69305 69857 69916 70141 70539 70638 70713 74030 74502 74815 75461 76605 77306 78353 79242 79729 79917 81850 84331 84500 84801 86036 86554 87072 88728 88866 90760 91135 91371 92380 93294 93832 94710 94894 96847 98297 98874 100304 100519 100732 101719 102528 102761 104279 105657 106427 107817 108472 109075 109676 109788 110322 112330 114667 116107 117774 118289 118337 118608 121797 124427 124856 125558 125707 125829 126080 127877 127943 128026 128241 130097 130146 130421 132473 133068 133195 133243 137186 137812 139069 141646 141902 142256 142313 146117 147036 148077 148331 152057 153647 154147 154335 154945 2484.

STAWKI PO 250 ZŁ.

43 62 116 169 206 340 350 699 727 813 850 999 1008 074 150 224 312 350 358 413 526 538 607 681 703 710 825 867 921 948 954 2031 063 173 506 511 573 733 765 866 983 3029 049 091 348 479 527 644 884 897 948 4125 166 214 216 235 299 313 346 441 444 580 622 633 646 734 5159 558 619 684 726 766 879 891 6039 053 094 119 184 224 285 527 538 600 620 638 870 7035 076 092 106 156 178 345 695 815 963 970 990 8123 214 498 566 655 711 826 862 900 998 9040 046 058 061 107 361 369 582 602 650.

10224 327 543 835 881 903 11047 076 080 145 184 516 688 699 722 699 722 768 882 998 12048 285 459 547 615 642 653 691 729 750 771 785 796 816 13360 417 541 638 651 890 941 14176 245 274 350 571 588 953 971 983 990 15230 294 422 583 648 900 918 939 964 16001 190 430 435 533 561 731 765 881 912 956 975 992 17001 044 367 463 469 564 644 719 890 18001 005 015 096 191 203 210 271 431 577 611 641 646 740 850 912 19158 315 340 369 455 610 614 640 720 860 862 916 925 943.

20075 169 195 211 257 303 321 436 616 755 790 963 21003 018 093 126 292 312 428 455 546 725 747 832 934 989 22097 106 274 279 351 420 671 726 784 785 23054 122 389 491 545 607 687 847 972 992 24057 125 168 183 225 297 377 491 514 666 685 742 798 885 974 25082 569 708 754 759 977 26019 092 115 320 383 476 484 546 753 788 821 840 862 863 958 27056 066 180 205 384 528 924 950 28020 188 376 561 732 737 802 876 988 29360 430 563 783.

30080 148 383 713 728 892 970 31429 461 486 613 893 32137 337 407 490 546 880 33042 166 421 636 704 724 846 854 871 999 34086 172 566 614 639 654 701 776 35074 086 096 417 436 500 509 522 523 738 764 868 921 36084 198 312 420 583 697 953 37096 142 198 199 289 305 455 620 711 760 38242 363 465 532 602 696 727 742 39139 186 526 549 612 710 723 729 965 974.

40085 108 331 359 410 520 725 889 993 41006 025 063 407 456 522 706 726 757 733 802 895 908 923 941 42089 186 327 367 382 395 465 686 752 766 796 799 811 43099 168 258 329 444 467 478 619 221 723 775 964 44204 216 227 254 297 382 465 572 674 54118 347 561 585 711 756 46048 130 176 225 407 461 616 638 692 788 798 914 994 47014 191 269 397 410 908 986 48120 124 127 170 340 438 480 481 757 802 910 913 49096 114 210 476 585 651 715 779.

50068 070 087 129 188 220 265 296 439 488 690 746 752 807 872 873 916 984 994 51102 133 318 321 418 428 492 517 518 589 595 811 843 52013 086 115 181 222 293 295 365 426 469 687 725 733 818 891 53033 035 042 152 204 226 240 466 478 503 697 773 816 886 911 54047 426 446 263 317 337 357 377 398 522 542 827 841 855 950 55040 156 276 312 458 503 654 661 764 56047 100 147 29 384 480 570 775 898 906 57070 092 322 399 548 565 617 637 778 945 972 58050 057 170 191245 249 256 287 378 566 584 739 793 932 944 974 59000 267 361 418 549 863.

60005 085 103 106 138 299 393 479 552 597 731 832 61017 105 178 323 333 419 468 511 546 715 806 809 840 62019 141 216 261 308 427 528 542 596 808 964 63005 037 173 356 474 591 606 676 689 697 765 924 64080 089 305 373 384 436 486 711 756 856 987 65015 063 070 212 240 272 422 702 870 888 899 939 66056 284 628 693 696 719 744 810 863 901 934 67065 170 353 530 817 853 855 929 68017 041 282 560 648 709 898 902 949 956 69029 120 151 182 216 253 291 311 412 649 715 725 946.

70079 189 228 254 318 365 422 542 558 595 674 677 684 760 811 906 932 71036 193 224 411 583 603 617 863 908 72125 159 167 224 523 525 531 695 73245 247 315 970 74043 075 119 295 312 342 382 456 494 548 623 671 733 853 911 977 75015 049 081 103 110 272 510 669 775 826 882 76085 254 267 352 436 456 580 624 999 77123 150 244 293 308 521 620 890 78203 232 388 401 411 465 662 668 890 78203 232 388 401 411 465 662 668 752 830 911 929 981 79003 157 209 272 394 413 616 872 962.

80017 021 102 186 274 348 367 566 631 728 738 780 81165 203 591 657 781 783 882 82110 123 299313 348 374 415 594 724 766 832 994 83057 163 287 391 575 798 939 978 84022 052 231 290 535 573 610 651 781 85012 050 068 679 111 141 165 310 391 508 509 534 564 597 619 653 780 921 86028 168 267 284 307 547 559 586 737 810 819 841 87160 222 297 410 454 527 596 627 738 767 879 88016 128 179 516 568 682 799 857 942 89011 189 360 386 422 535 564 766 901 903 963.

90021 140 286 297 304 346 389 435 532 594 625 682 759 822 954 91073 094 115 138 191 239 315 441 574 904 997 92035 155 176 453 572 751 764 787 854 933 970 93280 315 433 553 645 707 761 822 838 858 874 952 957 94168 241 242 253 290 307 326 331 482 495 713 799 819 95167 294 531 558 942 96051 068 117 133 213 247 323 591 659 779 924 946 97206 447 568 627 635 834 976 98005 034 063 146 149 496 818 820 844 847 917 954 99015 019 103 147 194 662 736 957 966.

100008 037 373 447 638 804 902 101013 057 061 160 290 305 307 310 313 378 416 561 607 645 658 869 921 968 102056 087 105 123 310 349 374 388 472 492 578 587 614 953 988 103007 087 435 457 485 618 701 993 104078 234 327 414 462 693 751 759 830 935 105205 211 239 283 290 361 408 419 512 567 624 671 863 888 106040 049 151 290 308 327 589 661 668 718 910 107143 151 208 238 477 516 516 534 600 768 860 108006 064 151 224 292 299 374 388 409 430 442 458 606 678 902 109018 046 144 247 254 348 357 660 680 718 848 901.

110029 094 301 469 476 525 612 878 880 996 111300 327 351 391 435 505 576 597 636 796 850 112180 313 361 587 736 787 797 856 860 902 932 113096 140 163 314 335 694 743 821 869 909 929 114049 070 097 351 453 498 518 689 744 788 918 927 973 115230 271 454 693 780 789 833 866 959 986 993 994 116414 463 477 481 520 560 568 655 667 778 870 881 882 954 117025 111 489 563 629 694 694 724 772 781 785 835 907 118979 115 148 169 179 785 824 887 966 119290 371 475 580 585 695 816 999

120015 196 280 592 594 656 738 824 121006 055132 302 308 346 356 388 457 465 522 641 649 656 713 868 893 122011 069 126 144 246 262 410 432 667 683 719 911 939 123009 024 027 148 407 416 423 441 501 663 749 803 884 901 124004 084 231 260 336 365 479 518 547 570 943 955 125157 205 323 431 564 712 800 823 126335 339 372 502 568 723 725 832 954 127014 104 110 164 413 445 674 784 791 807 863 940 128068 104 380 408 484 734 737 768 803 998 129014 064 115 119 121 147 286 295 353 406 646 679 876 919.

130004 011 114 171 262 298 495 131121 301 364 525 678 748 787 849 132020 057 161 165 258 310 355 408 504 573 606 771 836 132005 011 201 242 288 459 490 600 625 863 134256 300 331 359 426 478 595 135030 090 108 243 340 365 390 527 699 918 945 136040 112 133 150 413 506 607 635 668 893 942 137084 160 336 370 441 935 138248 278 361 451 492 498 976 139080 300 305 370 395 486 523 533 582 708 816 945.

140011 018 093 108 143 183 269 423 424 464 549 639 774 822 141031 168 204 278 338 403 449 460 511 780 879 992 142039 114 302 422 600 686 801 855 886 936 989 994 143378 510 654 668 819 910 144018 068 114 273 371 411 628 722 145366 544 563 639 645 662 673 719 748 847 869 933 971 989 146007 018 153 162 278 411 601 717 804 813 880 896 944 147020 166 182 210 281 528 726 914 969 148221 391 406 552 594 683 149121 279 340 342 346 659 675 678 831 969 989.

150186 242 326 407 520 550 567 949 151026 105 121 149 200 480 605 639 792 793 824 887 152097 241 267 296 369 385 651 652 751 862 878 968 153095 145 156 177 191 192 370 466 475 651 691 724 888 897 941 154070 098 101 281 385 402 442 499 648 675 721 728 855 947 962.



Adolf Menjou
najelegantszy aktor filmowy
Hollywood

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Haremzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Kokota-arystokratka zastrzelona!



Pussy Uhl, słynna kokota berlińska, b. żona arystokraty niemieckiego, została w Berlinie zastrzelona przez swego kochanka. Sprawa jest o tyle skandaliczna, że Pussy Uhl bywała w swoim czasie na dworze Wilhelma II, który był jej adoratorem.

Brat mężem siostry.

Władze angielskie w ogromnym kłopocie.

W Londynie zmarł pewien kupiec, który majątek swój zapisał na rzecz swego bratanka i bratanicy Archibalda i Flory Cooper. Kupiec ten nie miał od całej swej rodziny przez cały szereg lat żadnych wiadomości i nie słyszał także nic od dziesiątek lat o swoich spadkobiercach.

I oto przy postępowaniu spadkowem wyszło na jaw, że oboje spadkobiercy są od dziesięciu lat poślubieni sobie, będąc bratem i siostrą.

Nie mieli oni o tem najmniejszego pojęcia. Rodzice ich nie żyli od 40 lat, osierociwszy oboje jako zupełnie małe dzieci. Brat i siostra stracili się z oczu: Archibald został wychowany w rodzinie przyjaciela swego ojca, siostra zaś jego chowała się u babki.

Po 30 latach los zetknął ich ze sobą i połączył węzłem małżeńskim. Nie zastanawiali się zbytnio nad identycznością swych nazwisk, ponieważ w Anglji egzystuje niezliczona ilość Cooperów.

Dziwnem jest tylko, dlaczego przy zapowiedziach i formalnościach ślubnych nie wyszło na jaw ich pokrewieństwo.

Władze angielskie są w ogromnym kłopocie, jak postąpić w tym niezwykłym wypadku.

Doświadczenia z bombami dymiącemi w Ameryce

Na placach ćwiczebnych amerykańskiej szkoły piechoty dokonano doświadczeń, dotyczących użycia bomb dymiących w akcji bojowej. Doprowadziły one do wniosku, że przy umiejętnem zastosowaniu bomb dymiących można obniżyć skuteczność działania broni nieprzyjaciela o 90 procent i naskutek tego zapewnić zupełne powodzenie natarcia własnych oddziałów.

Doświadczenia polegały na wyrzucaniu 30-funtowych bomb dymiących z samolotów na linję obronną nieprzyjaciela, i miały cel podwójny: oślepić nieprzyjaciela, uniemożliwiając mu wszelką obserwację, a w wyniku tego niedopuścić do skutecznego wykonania przez niego ognia z karabinów maszynowych. Oprócz tego badano użycie dymów do zasłony artyleryjskich punktów obserwacyjnych nieprzyjaciela, wreszcie ostatnie doświadczenie było takie, że czołg szybkobieżny wyruszył między linje nieprzyjacielskie, stwarzając za sobą zasłonę dymną dla sparaliżowania wszelkiej obserwacji i akcji zbrojnej ze strony nieprzyjaciela.

W rezultacie doświadczenia potwierdziły ogromne znaczenie taktyczne, jakie słusznie przypisywano dotąd dymom bojowym, oraz jakie one posiadać będą w nowoczsnej walce technicznej.

Za wydawn. „Aepublika“ sp. ogr. odpo w. Władysław Polak.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.